Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręcueniem 4,30 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druki i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI — Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 13 maja 1926. — Nr. 55

Dla pięknych ócz angielskich socjalistów, nasi socjaliści gotowi siebie i Polskę niszczyć.

W związku ze strajkiem górników angielskich odbyło się zebranie Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partji Socjalistycznej, na którem uchwalono poparcie strajku angielskiego wszelkiemi możliwemi środkami i sposobami, w szczególności zaś powzięto następujące uchwały:

1. Zorganizować akcję w celu niedopuszczenia węgla polskiego do Anglji.

2. Zwołać zarząd polskiego związku górników celem ustalenia szczegółów poparcia strajku powszechnego w Anglji przez polskich robotników.

Prócz tego uchwalono wysłać delegata w osobie posła Marka na zjazd międzynarodówki w Ostendzie, w Belgji, która się zbierze w celu uchwalenia wspólnych kroków pospieszenia z pomocą strajkującym robotnikom angielskim. Z tego wynika, że nasi socjaliści dla interesów angielskiego robotnika poświęcić są gotowi najżywotniejsze interesy robotnika polskiego i kraju.

W interesie robotnika polskiego bowiem leży, by miał pracę i zarobek. Plaga bezrobocia trapi już i tak, jakby zmora kraj nasz, a przedewszystkiem robotników. Aby poprzeć jednakowoż akcję robotników angielskich, których sprawa absolutnie nic a nic nie obchodzi robotnika polskiego, gotowi nasi socjaliści wywołać w kraju ogłoszeniem strajku i przeprowadzeniem go jeszcze większe bezrobocie. Płace naszego robotnika w porównaniu do tychże w Anglji są wprost dziadowskie. W Anglji robotnik-górnik zarabia przeciętnie 150 do 200 złotych tygodniowo, a więc miesięcznie od 600—800 złotych, nasz robotnik górniczy ani nawet czwartej części tego nie zarabia, a jednak nasi socjaliści chcą wydusić od biednego robotnika polskiego datki i ofiary wprost wdowiego grosza na poparcie bogatego i mającego wielkie wymagania życiowe robotnika angielskiego.

A gdyby jeszcze było za co. Ale angielscy robotnicy dla polskiego proletarjatu aż dotąd nietylko nie zdobyli się na żadne ofiary, Anglik bowiem — czy to robotnik czy burżuj — wszystko równo — jest wielkim samolubem i myśli tylko zawsze o sobie i dba jedynie o siebie — ale wprost haniebnie sobą wobec niego postąpili. We wojnie bowiem z bolszewikami stanęli wyraźnie po stronie bolszewików i nie dopuszczali żadnej amunicji z Anglji do Polski, aby Polacy nie mieli się czem bronić i musieli się poddać pod jarzmo moskiewskich katów. Socjaliści polscy nietylko polskiego robotnika, ale i własny kraj gubić gotowi dla pięknych ócz angielskich robotników. Brak nam przecież gwałtownie gotówki; skutkiem czego zamiera życie gospodarcze w kraju. Ale nasi socjaliści gotowi z już i tak szczupłych zapasów pieniężnych wysyłać znaczne kwoty na podtrzymanie strajku w Anglji.

Aby uzdrowić naszą walutę, aby moc powoli wybrnąć jakoś z biedy potrzeba nam jaknajwiększego eksportu za granicę. Jednym z najpoważniejszych produktów krajowych na eksport, to nasz węgiel. Gwoli angielskich robotników nasi socjaliści gotowi nie dopuścić naszego węgla na eksport za granicę. Taki jest patrjotyzm naszych socjalistów. Dla jakiejś tam głupiej niedorzecznej solidarności gotowi poświęcić i najżywotniejsze interesy polskiego robotnika i kraju — i to bez żadnej, absolutnie żadnej korzyści nawet dla siebie. Bo w razie zwycięstwa robotników angielskich, co za korzyść obiecują sobie robotnicy dla siebie! Czy robotnik angielski uzyskawszy jeszcze dostateczniejsze zarobki choćby pomyśli o biednym robotniku polskim i użyczy mu z tego choćby odrobinkę. Najwyżej naśmieje się z niego i nazwie go głupim polakiem. W innych krajach o znacznym dobrobycie, jak w Ameryce i Francji robotnicy trzymają się zdala i jakoś nie bardzo spieszą się z pomocą dla interesów angielskiego robotnika, tylko biedny polak poprostu narywa się i niszczy się dla obcej sprawy. Kiedy my się wreszcie nauczymy rozumu!

U nas i w Berlinie.

W Polsce socjaliści chcą poświęcić siebie i robotnika polskiego dla interesów angielskich robotników. — Niemieccy socjaliści przeciwnie chcą z angielskiego strajku profitować jak najwięcej dla siebie.

Gdańsk. Przybył tu przedstawiciel polskich zw. robotniczych pos. Diamand celem porozumienia się z tutejszymi organizacjami robotniczemi w sprawie wprowadzenia w życie uchwały organizacji górników polskich, którzy solidaryzują się z ruchem robotniczym w Anglji, żądają wstrzymania eksportu węgla do Anglji oraz niedopuszczenia do ładowania węglem statków angielskich.

Berlin. Na tutejszym rynku wyjątkowo silnym był rezonans strajku generalnego robotników angielskich. Już w dniach ostatnich eksport węgla zagranicę wzrósł znacznie. Wybitne powiększenie zapotrzebowania zauważono ze strony Anglji i Południowej Ameryki. Okoliczność ta jest wyzyskiwana przez przywódców tzw. zawodowych Niemiec dla poparcia akcji robotników angielskich. Przywódcy związków tłumaczą na licznie zwoływanych w całym kraju a zwłaszcza w Westfalji wiecach robotniczych korzyści płynące dla Niemiec i robotników niemieckich z dalszego trwania strajku w Anglji. Zebrania i wiece robotnicze przeważnie przyjmują ogromną większością uchwały opowiadające się za całkowitem poparciem akcji górników angielskich.

Zjazd międzynarodówki w celu udzielenia pomocy strajkowi w Anglji.

Paryż, 7. 5. W związku z wiadomością o zwołaniu do Ostendy zjazdu międzynarodówki górników „Le Journal“ pisze: W kompetentnych kołach robotniczych stwierdzają, że ani Francuzi, ani Belgowie, ani Niemcy nie zdają się być skłonni do ogłoszenia — w nieoznaczonych ściśle ramach — strajku powszechnego dla podtrzymania górników angielskich. Zdecydowaliby się oni conajwyżej na 24 godziny dzień manifestacyjny oraz na udzielenie robotnikom angielskim pomocy pieniężnej.

Nowy rząd Witosa.

Warszawa, 10. 5. Dziś o godz. 2. po południu udał się pos. Witos do Belwederu celem zatwierdzenia przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nowego rządu, w skład którego wchodzą:

Premjer	Witos
Skarb	Zdziechowski
Oświata	Grabski Stan.
Sprawiedl.	Dr. Stefan Piechocki.
Handel	Osiecki
Ref. rolna	Radwan
Rolnictwo	Kiernik
Spr. wewn.	Smólski
Wojsko	Gen. Malczewski
Spr. zagran.	jako kier. Morawski,
Opiek. społ.	kier. Jan Jankowski
Rob. publ.	kier. Rybczyński.

Zmiany na naczelnych stanowiskach w wojsku.

Warszawa, 12. 5. Na miejsce gen. broni Rozwadowskiego, który został zawieszony w związku z zdaniem jego spraw do rozpatrzenia w sądzie honorowym generalnym, przeznaczony jest generalny inspektor gen. dywizji Majewski. Na opuszczone przez obecnego ministra gen. Malczewskiego stanowisko dowódcy okręgu korpusu warszawskiego, przeznaczony został komendant wyższej szkoły wojennej Kazimierz Dzierżanowski.

Demonstracje w Warszawie.

Warszawa, 12. 5. Wczoraj około godz. 7. wieczorem, pojawiło się na ulicach Warszawy 12 samochodów, w których pasażerowie rozrzucali odezwy skierowane przeciwko rządowi. Po ukończeniu objazdu samochodów i rozrzucaniu ulotków, kilka grup złożonych przeważnie z młodzieży zaszło po kolei do kilku cukierń w przedmieściach, urządzając na cześć marszałka Piłsudskiego okrzyki. Wywołało to oburzenie wśród niektórych gości w cukierniach, wskutek czego wywiązała się bójka w dwóch cukierniach. Zatrzymano trzy osoby demonstrujące, które okazały się studentami. Nazwiska ich są: Bogucki, Bloberski i Podelski.

Czy gabinet niemiecki ustąpi?

Berlin, 10. 5. Dziś w południe kanclerz przyjął przedstawicieli partyj, należących do koalicji rządowej. W czasie tej narady przedstawiciel demokratów Koch oświadczył w imieniu swej partji, że tylko dymisja kanclerza mogłaby rozstrzygnąć obecny zatarg. Pisma demokratyczne donoszą ponadto, że przedstawiciel centrum przychylił się do zdania demokratów.

„Tägliche Rundschau“ donosi w ostatniej godzinie, że ministrowie zgłoszą zapewne swoją solidarność z kanclerzem i że ten ostatni odpowie odmownie na żądanie demokratów. Dziś wieczorem frakcje centrum i demokratów zbierają się na rozstrzygające posiedzenie, na którem ma być ustalone, czy w dniu jutrzejszym partje te będą głosowały za votum nieufności, zgłoszonem przez socjalistów.

Niemcy zamierzają wprowadzić dawną flagę cesarską.

Berlin, 4. 5. Prezydent Rzeszy przygotowuje nowe rozporządzenie, na zasadzie którego misje zagraniczne oraz władze Rzeszy mające swoją siedzibę zagraniczną będą używać obok dotychczasowej czarno-czerwono-złotej flagi także i niemieckie flagi używane we flocie handlowej, tj. czarno-biało-czerwone z małym kwadratem czarno-czerwono-złotym.

Wobec tego, że oznacza to powrotne wprowadzenie dawnej flagi cesarskiej, przeto wobec takiego postępowania prezydenta Rzeszy, w kołach demokratycznych i republikańskich zaznaczyła się już bardzo mocna opozycja. Frakcje demokratyczne zamierzają formalnie założyć protest przeciwko temu nowemu rozporządzeniu i należy przypuszczać, że także centrowe stronnictwa zdecydują się na taki sam krok, skutkiem czego dr. Stresseman musiałby raz jeszcze poddać swój projekt nowym rozważaniom.

Berlin. Nieoczekiwana sytuacja, jaka wytworzyła się wskutek rozporządzenia rządowego o wprowadzeniu na nowo barw starego cesarstwa, uważana jest za krytyczną i mogącą doprowadzić do kryzysu gabinetowego.

Dziś po południu Rada ministrów odbyła posiedzenie, na którem szukano środków wyjścia z obecnego położenia. Pisma donoszą, że gabinet był zaskoczony opozycją, z jaką wzmiankowane rozporządzenie spotkało się w dwóch partjach należących do koalicji rządowej, mianowicie wśród demokratów i centrum. Odwołanie rozporządzenia, o którem mowa, przedstawia znaczne trudności, gdyż stawiałoby w trudnem położeniu prezydenta Hindenburga, któremu kanclerz przedłożył rozporządzenia do podpisu przed porozumieniem się z Reichstagem. Dziś po południu kanclerz podjął na nowo rokowania z przywódcami partji rządowej.

Zapowiedziane na dzień dzisiejszy demonstracje organizacji republikańskich, odbędą się o godzinie 8 wieczorem w śródmieściu.

Poważna sytuacja w Anglji.

Londyn, 10. 5. Gazeta urzędowa zaprzecza wiadomości, jakoby rząd pertraktował z przewódcami robotników; przeciwnie, rząd rozważa ze stanowiska prawnego nielegalność strajku powszechnego i ewentl. możliwość aresztowania jego przywódców, a to w związku z przemówieniem byłego ministra i znanego prawnika, J. Simona, w Izbie Gmin, który wyraził zapatrywanie, iż każdy łamiący umowę i porzucający pracę, może być pociągnięty do odpowiedzialności za szkody stąd wynikłe dla strony drugiej.

Londyn. W pobliżu Crewe strajkowicze ostrzeliwali pociąg i maszynistę. W Perston policja musiała od pierać ataki kilkutysięcznego tłumu, w Hull były nowe zaburzenia i napady na składy. 40 osób ranionych. W New Castle podobne zaburzenia.

Król zwołał wczoraj wieczór Radę Koronną, w której uczestniczyli minister Balfour, generał Attorney i minister spraw wewnętrznych.

W Marokku wydano już rozkazy do rozstrzygającej ofenzywy.

Paryż. Z Udżdy donoszą, że zawieszenie broni między Francją i Hiszpanją a Riffenami skończyło się. Do pojedyńczych komend rozesłano telefonicznie instrukcje w sprawie podjęcia ofenzywy.

Donoszą, że Abd-el-Krim poczynił wszelkie przygotowania do obrony, a nawet spodziewany jest z jego strony kontratak. Komendant wojsk hiszpańskich przybył do Alhucemas. Hiszpanie zgromadzili 50.000 żołnierza i ustawili przed Ceutą i Meelilą 12 okrętów wojennych i 3 okręty szpitalne.

Minister Abd-el-Krima, Azerkane oświadczył przedstawicielowi „Matin'a", że Riffeni nie mogą przyjąć warunków Francji i Hiszpanji i wolą ginąć niż zgodzić się na wysunięte żądania.

Delegacja francuska i hiszpańska opuściły już Udżdę. Kierownik delegacji francuskiej oświadczył przedstawicielowi „Matin'a", że delegacji Riffenów zależało przedewszystkiem na wywołaniu rozstroju między Francją a Hiszpanją. Nieustępliwość tej delegacji zmusza oba państwa do kontynuowania walki.

Generalna ofenzywa Abd El-Krima.

Paryż, 9. 5. Według wiadomości z terytorjum nieprzyjacielskiego, Riffeni mają podjąć natychmiast ofensywę.

Abd-el-Krim wzmocnił znacznie swoje wojska na froncie francusko-hiszpańskim oraz ochronę wybrzeży w obawie lądowania wojsk hiszpańskich.

Krwawe walki w Marokku.

Berlin. Donoszą tu z Marokka, że ofenzywa francusko-hiszpańska po chwilowem powodzeniu natrafiła na niezwykłe trudności. Kabylowie pod wodzą samego Abd-el-Krima przystąpili do kontrataku, skutkiem czego przyszło do krwawych starć wręcz. Dopiero 62 pułk strzelców marokkańskich odrzucił Kabylów.

Riffeni w walkach tych posługiwali się głównie artylerją i karabinami maszynowemi. Hiszpanie pod osłoną artylerji w zatoce Alhucemas zdobyli wzgórze Los-Marodos.

Paryż. Ofenzywa wojsk francusko-hiszpańskich, kontynuowana była dalej z wielką energją w kierunku Rabatu, doprowadziwszy do posunięcia o 10 do 12 klm. Dzięki udziałowi w walce świeżo wyprowadzonych rezerw riffeńskich, riffenom udało się częściowo sparaliżować dalsze postępy ofenzywy francuskiej.

Rocznica.

1901—1926

Września — to etap w naszych dziejach.

20-ty maja 1901 r. to dzień uwieczniony w pamięci Wrześni i historji narodu polskiego: dzień to bowiem pierwszego czynnego, bolesną rodzicielską podyktowanego, oporu ludności polskiej przeciwko nowemu barbarzyństwu odwiecznego wroga, niemczeniu dzieci polskich nawet za pomocą... nauki religji.

Epilog tych zajść majowych t. zw. strejku szkolnego, to głośny proces w Gnieźnie, skazujący na 18 lat więzienia rodziców, ojców i matki, siostry i braci, za to, że stanęli w obronie fizycznego, a przedewszystkiem duchowego dobra małych, drobnych dzieci, za to, że podniesiono protest wobec katowań dzieci, za to, że ludność polska nie mogła się przekonać do pacierza niemieckiego.

Proces w Gnieźnie, a właściwie wyprzedzające go i powodujące wypadki wrzesińskie miały znaczenie głębsze i rozleglejsze, niż naogół sądzono. Wypadki wrzesińskie, to nie zwykłe zbiegowisko uliczne, to nie „Krawall" jak pisali Niemcy, wypadki wrzesińskie, to nawet i nie rozpaczliwy krok matek i ojców, występujących w obronie drobnych dzieci swoich przeciwko krzywdzie, jaka im się działa na ciele i duszy. „Sprawa Wrzesińska" to protest instynktu polskiego, przeciwko gwałtom, jakich w zaborze pruskim się dopuszczano, to samozachowawczy popęd ducha polskiego, jaki w niej się objawił, to dowód, że ten duch polski, tępiony systematycznie w tej dzielnicy, przecież jeszcze żył, wzmógł się, spotężniał, przenikał najgłębsze warstwy ludu, to fakt, który przed forum całego świata cywilizowanego wytoczył krzywdy nasze, zwrócił uwagę jego na to, że w sercu Europy miljony spokojnego ludu znosić muszą niedolę, który mu otworzył oczy na pruską rację stanu i sławioną pruską kulturę i cywilizację, to moment, który w dyplomacji powojennej niemało zaważył przy wskrzeszeniu Polski.

Nad „Sprawą" tak doniosłą, w dniu jej 25-lecia, nie można przejść do porządku dziennego. To też obywatelstwo wrzesińskie zabrało się rączo do pracy, by godnie uczcić i upamiętnić tak ważną w historji naszej „Sprawę Wrzesińską".

Wyłonił się komitet, złożony z wybitniejszych osób miasta i powiatu, uzupełniony członkami ówczesnego komitetu wrzesińskiego, na którego czele stanął pan starosta Charkiewicz.

Komitet ów ustalił jako dzień obchodu niedzielę, 16 maja, ze względu na fakt, że pierwsze dorażne kary dzieciom już 2 maja wymierzono i czas od dnia tego do wybuchu czynnego oporu, t. j. 20. maja, był codziennym świadkiem zmagania się dzieci z siłą pruskiego systemu germanizacyjnego. Szczegółowy zaś program dnia tego wyznaczono następujący:

O godz. 10-tej: Zbiórka stowarzyszeń i gości na dziedzińcu Gimnazjum Państwowego, stąd pochód do kościoła.

O godz. 10,30: Uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym.

O godz. 12-tej: Pochód przed dawniejszą szkołę powszechną, tamże odsłonięcie tablicy pamiątkowej z następującym napisem: „Polacy! Nie zapominajcie nigdy, że czasu niewoli wróg odwieczny katował tutaj dzieci wasze za ich gorące przywiązanie do wiary i mowy ojców. 1901—1926".

O godz. 13 tej: Uroczysta akademja w sali pana Bartkowiaka.

Na obchód powyższy zapowiedzieli już przyjazd swój wybitni przedstawiciele władz oraz liczni goście z całej Polski.

Spodziewamy się, że uroczystość jubileuszowa znajdzie żywy oddźwięk nietylko wśród obywatelstwa Wrześni i okolicy, nietylko Wielkopolski, ale Polski całej.

Niechaj przypomną się znowu obecnemu pokoleniu i całemu światu czasy niewoli naszej i bezprawia ongiś wobec narodu polskiego stosowane.

Niechaj przypomni się młodemu pokoleniu, która już w wolnej Polsce wzrasta i uczy się, jak cenić i szanować ma własną szkołę.

Niechaj przypomnienie siły i potęgi Ducha Polskiego czasów niewoli, którego wyrazicielami były dzieci wrzesińskie, wzbudzi w nas nową wiarę w nas samych, wiarę w niespożytą moc polską, z którą przejdziemy zwycięsko przez wszystkie wstrząsy dni obecnych w jasną, pełną chwały przyszłość.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 12 maja 1926 r.

Kalendarzyk. 12 maja, Środa, Dni krzyż., Pankracy, 13 maja, Czwartek, Wniebowstąpienie P.

Wschód słońca g. 4 — 10 m. Zach. słońca g. 19 — 43 m.
Wschód księżyca g. 5 — 22 m. Zach. księżyca g. 21 — 29 m.

Z miasta i powiatu.

Jarmark.

Nowemiasto. Poniedziałkowy jarmark był dosyć ożywiony; przedewszystkiem dość znaczny był pobyt na bydło. Za krowy płacono od 180—450 zł. Stadniki 6 ctr. od 225—250 zł. Na konie targ mniej był ożywiony, płacono przeciętnie 180—400 za sztukę.

Kradzież.

Nowemiasto, dnia 11. 5. Podczas dzisiejszego targu jakiejś pani z Nawry, która posiadała przy sobie 500 zł., gotówki za sprzedane świnie, niepostrzeżnie ukradziono powyższą kwotę. Złodzieja lub złodziejki aż dotąd nie wyśledzono. Zaleca się większą baczność przy przechowywaniu pieniędzy, gdyż podobnych wypadków kradzieży coraz więcej zachodzi.

Podatek majątkowy.

Zgodnie z zarządzeniami Ministerstwa Skarbu płatną była dotychczas jedynie $^1/_4$ część różnicy pomiędzy płatnemi trzema definitywnemi ratami (od płatników od 5 stopnia w zwyż w I. grupie kontyngentowej 60%, tych rat), a wpłatami uskutecznionemi w formie zaliczek i prowizorycznych rat podatku majątkowego.

Obecnie zanim zmiana poboru podatku majątkowego nie zostanie rozstrzygnięta w drodze ustawodawczej, wyznacza Ministerstwo Skarbu terminy płatności, pozostałej części wspomianej różnicy i rozkłada ją na dwie równe raty, płatne:

I-sza do końca maja 1926 r.
II ga „ „ października 1926 r.

Zarazem Ministerstwo Skarbu komunikuje, że pobór powyższych rat od płatników od 5 stopnia w zwyż, których majątki zaliczono do I. i III. grupy kontyngentowej, został ograniczony na razie do wysokości definitywnego wymiaru podatku majątkowego **bez zwyżki kontyngentowej** (przedz. 2 kol. 1 i 3 nakazu płatniczego wzór nr. 25 względnie kol. 3 nakazu płatniczego wzór nr. 26.)

Dla właścicieli domów, podlegających ochronie lokatorów, utrzymuje się w mocy wyznaczone poprzednio terminy płatności wspomianej różnicy, a mianowicie:

I. rata do dnia 15 lutego 1926 r.
II. „ „ 15 maja 1926 r.
III. „ „ 15 sierpnia 1926 r.
IV. „ „ 15 listopada 1926 r.

J. Kraszewski. 53

CZARNA PEREŁKA

POWIEŚĆ. (C. d.)

— Hej! hej! — mruczał dalej postukiwając kijem... W górach, w Tatrach spokojniej... pusto... dziko i kraj stworzony jak dla nas... Pędzą z Węgier, to się przerzucę na polską stronę a gnają z polskiej, to na madziarską. W Tatrach niema nikogo, tylko orły, kilka kóz i nas kilkoro... Wiatr szumi i bory jodłowe płaczą...

Lenora słuchała, i jej łzy z powiek ciekły... Stary obejrzał się na siostrę Felicją, jakby się lękał, żeby go nie wygnała, a widząc ją stojącą spokojnie z założonemi rękami, bladą, wsłuchaną w jego mowę dziwnie szorstkiego, bolesnego dźwięku, powoli jakimś niemal zwierzęcym ruchem zgiął się i na ziemię przysiadł u łoża.

— Pozwólcie mi posiedzieć — rzekł obracając się do siostry, — ona mnie zna, ona powie kto ja... toć dziecko moje. — Felicja milczała...

— Ty chora — mówił po chwili — o ja wiem, oni ciebie prześladują. Ale bo dzikiej sokolicy w kurzem gnieździe nie siedzieć.., oj! nie! Wypieścili sokolicę moję, aby ją potem żywą skubać...

Chciałem ja ciebie wziąć, bom wiedział, że ich dobrodziejstwa nieszczęście niosą, że nie przyswoją oni ciebie, ani ty ich pokochać możesz... Co to za ludzie, to kukły... postrojone, i już zapomnieli, jak ich pradziadowie błądzili po lasach drąc się z niedźwiedziami... Co nam z nimi? my innej krwi i innego serca, a oni do nas jak kraska do wrony nie podobni... komu Bóg wroną i krukiem być kazał, darmo cudze pióra brać — darmo. Napisano na twarzy — czarne przekleństwo...

I ty je nosisz... dziecko... choć ci je białe ręce ścierały...

Zamilkł chwilę...

— Gdzieżeś bywał, Dzęga — ozwała się słabym głosem Lenora patrząc na niego. Starzec ręką zawalana przesunął po twarzy i uśmiechnął się szyderczo, zważając, że unikała go nazywać ojcem, i odparł:

— Ty panuńku nie wierzysz sobie, że stary Dzęga i stara Maruna twymi rodzicami! nie prawdaż? czemu mi nie powiesz — ojcze! Mnieć w sercu miło by posłyszeć było, że dziecko się do mnie przyznało, choć owo w cienkich szatach a ja w grubych... Ale tak! gdy kukułka jaje złoży w gnieździe cudzem... ani ta, co je wysiedziała, ani ta, co je zniosła, do niego się nie przyznają; tobie kukułką być... bez gniazda...

— A! powiedzże mi! — przerwała gwałtownie Lenora wyciągając ręce ku niemu. — Ty przecie wierzysz w tego Boga, co nas przeklął, i modlisz się w jedyną noc księżycową do niego, choć wiesz, że cię nie wysłucha... Powiedz mi na imię wielkiego Ducha, jaśnie... jesteś ty ojcem moim? Nie...

Cygan białymi zębami się roześmiał.

— A coby mi było za cudzem chodzić dzieckiem? czy myślisz, żem ja grosza żądny...? Nie...

Dobył z zanadrza wór skórzany, i na podołek koszuli wysypał parę garści dukatów świecących...

— Jam nie włodarz... Zabiliśmy na węgierskiej granicy kupca... pożywiło się nas trzech na długo, a żyjemy niczem... wiatrem... dymem... i pod płomykiem... Na te słowa: zabiliśmy! Lenora twarz zakryła.

— Co tobie, dziecko! — śmiejąc się rzekł cygan, który złoto przesypał do worka. — Cóż to złego zabić jednego z nich, kiedy oni nas secinami bili. Oni mają wszystko! zapanowali nad światem, nad ziemią, każde drzewo ich, każdy kamień naznaczony, każda kropla wody policzona, a my na ziemi żyć musim i nie mamy nic. My w wojnie — a gdy na wojnie spotka się żołnierz z żołnierzem, kto silniejszy zabije i obedrze... Zabijąć oni mnie!

Widząc, że Lenora płakała rzewnie, stary cygan począł ją po swojemu uspokajać.

— Daj ty pokój tym łzom, ja jego sam nie mordował, inom patrzał,. to mi się część dostała. Ja nie lubię krwi. Zjadłszy jej, jak czosnek człowiek nosi w sobie... ani się zbyć.

— Więc ty... jesteś ojcem moim! — zawołała we łzach... Siostra Felicja podbiegła ku niej podtrzymując i pocieszając.

— A na cóż by mi było kłamać! — rzekł stary — Nie wierzysz! ale się w tobie cygańskie odezwie serce... prędzej, później zatęsknisz za stepem, pustynią i włóczęgą... Co wielki Duch kazał, to się spełni... Niech oni kropią wodą swoją, nie zmyją skóry czarnej ani czarnego przekleństwa. — Westchnął.

— Pójdziesz i ty w świat! — dodał... A bo by ci nie lepiej było... ti nad tobą krółują, tam my sami sobie pany... Ja nie mogę żyć bez gór, ja zejdę zimą w dolinę, powędruję po zakopconych mieściskach i nie mogę oddychać ich powietrzem... ale od puch odwyknąć trzeba, od białego chleba i od wszystkich kajdan ludzkich... my nie ludzie... my cygany... (C. d. n.)

Podatek obrotowy.

Nowemiasto. Urząd Skarbowy przypomina wszystkim płatnikom podatku obrotowego, że termin płatności wymierzonego podatku obrotowego za II. półrocze 1925 jak i wojewódzkiego podatku od wyszynku upływa z dniem 15. maja 1926 r.

Kwoty nie uiszczone we wyżej wyznaczonym terminie będą **natychmiast** ściągane w drodze przymusowej.

Swięto harcerza i młodzieży.

Nowemiasto. W ubiegłą niedzielę, zapowiedziany dzień harcerza w naszem mieście odbył się mimo całodziennej słoty i przenikliwego zimna, jakkolwiek program z konieczności uległ pewnym zmianom. Odpadły z programu zawody lekkoatletyczne na błoniach, bowiem rozmokły grunt nie nadawał się do zawodów.

Mimo jednak niepogody, stawiła się drużyna harcerska z Brodnicy, by dzielić trudy dnia z naszą drużyną.

Po mszy w kościele parafjalnym, dziarska młodzież przedefilowała przez miasto, wykazując wysokie zalety karności i tężyzny.

Następnie na boisku gimnazjalnem, zaimprowizowano kuchnie polowe, gdzie harcerze wykazali swe zdolności w sztuce kulinarnej.

Pobudowano kuchnie w ziemi, bardzo zręcznie i umiejętnie. Ogółem wydano 60 obiadów i to wcale smacznych.

Po południu, rozegrały drużyna Brodnicka z Nowomiejską piłkę koszykową, dając zwycięstwo drużynie Nowomiejskiej 3:2. — W rzucie kulą natomiast zrewanżowała się Brodnica, zyskując rzut 9,33, zaś Nowemiasto 9,29.

Wieczorem w sali gimnastycznej gimnazjum, obchodzono uroczysty wieczór, z pięknie urozmaiconym programem. Były śpiewy chóralne, solowe, deklamacje, muzyka i przedstawienie dramatyczne. A wszyscy wykonawcy to nasi skauci, przyszła chluba Narodu. To też słusznie podniósł w swem przemówieniu p. Dr. Komassa, że cały naród ma zwrócone oczy na tę młodzież i od niej domaga się, by w przyszłości kraj mógł się oprzeć na swych młodych obywatelach.

Na zakończenie uroczystości p. Dr. Zerbe w gorących słowach podziękował naszym zuchom imieniem grona opiekunów młodzieży za dotychczasową pracę, wznosząc okrzyk, powtórzony przez gromki okrzyk zebranych „Nasza Rzeczpospolita niech żyje".

Z całej wieczornicy, samo przedstawienie, „X pawilon", może nie wypadło tak jakby powinno, lecz nie wina to młodocianych artystów, którzy samą rzecz odegrali dobrze i ze zrozumieniem, lecz wina leżała w akustyce sali, zwłaszcza budowa sceny ponad głowami widzów zupełnie głuszyły słowa grających tak, że tylko ci najbliżej siedzący mogli śledzić treść sztuki.

To niepowodzenie jednak niech ich nie zraża, zwłaszcza, że jak nadmieniam sama gra w prawidłowej sali, byłaby wprost świetna.

Za trud i pracę, należy się „Cześć" młodzieży i opiekunowi skautów.

Wyniki zawodów 3. Maja w Lubawie.

Lubawa. Początek maja okazał się w naszym powiecie niełaskawym dla przedsięwzięć sportowych. Deszcz i dokutliwe zimno pokrzyżowało plany niejednego ze zrzeszeń sportowych, i tak np. w Lubawie tylko żeńska Szkoła Wydziałowa i Gimnazjalne Koło Sportowe nie ulękły się niepogody, lecz stanęły do zapowiedzianych zawodów. Natomiast inne kluby zrezygnowały z ułożonych planów zadawalając się udziałem w ogólnym pochodzie.

Uczenice Szkoły Wydziałowej, nie zważając na dokuczające zimno, zjawiły się punktualnie na starcie, i przeprowadziły zawody w skokach, biegu i rzucie kulą, czem udowodniły, że czasami niesłusznie „płeć piękną" nazywamy „słabą płcią".

Przykre warunki atmosferyczne musiały rzecz prosta wpłynąć w pewnej mierze ujemnie na wyniki, ponieważ jednak nie chodzi zupełnie o jakieś szczególne wyczyny tak młodziutkich zawodniczek, przyznać musimy, że sam fakt odbycia się zawodów i wzorowe ich przeprowadzenie świadczy dodatnio o kierownictwie szkoły.

W pierwszym punkcie zawodów, którym był skok w dal z miejsca, zwyciężyła Rymkiewiczówna, osiągając 2,03 m., drugie miejsce zajęła Lipska, trzecie Licznerska. Następny punkt, skok w dal z rozbiegiem najwięcej trudności sprawił zawodniczkom, ponieważ przyzwyczajone do równego terenu, nie mogły oswoić się z zasianem kretowiskami i zupełnie zaniedbanem boiskiem w „Parku Wolności". Wszystkie dalsze skoki (około 3,90 m.), skutkiem nierównego rozbiegu były przekroczone, a przez to nieważne. Ostatecznie zwyciężyła skokiem 3,25 m. Wilamowska, druga Rymkiewiczówna, trzecia Lipska. — W rzucie kulą pierwsze miejsce zajęła Podobieńska 6,34, drugie Lipska, trzecie Licznerska. — W biegu na 50 m. pierwszą była Bestjanówna w 8 sek., tj. w czasie dobrym, zwłaszcza gdy uwzględnimy fatalny stan bieżni. Za nią tuż Lipska i Wilamowska.

Krótką przerwę w działalności sportowej drużyn żeńskich w Lubawie, wypełniły obecnie dzielne wydziałowianki, zrzeszone w szkolnym klubie „Jaskółka", i mamy nadzieję, że rozpoczętą pracę będą prowadziły nadal podobnie gorliwie jak obecnie.

Szczegółowych wyników z 2-dniowych zawodów Gimnazjalnego Koła Sportowego nie podaję, z powodu obszernego programu. Obejmował on zawody jednostkowe i drużynowe, biegi na 40 m., 50, 60 i 100, skoki z miejsca i z rozbiegu, rzuty dyskiem wagi 1 i 2 kg., oszczepem, kulą 2, 3,628, 5, i 7,257 kg. We wszystkich punktach podzielono zawodników na kategorje podług wieku i siły. Przeprowadzono też bieg geograficzny, corso cyklistów, całego jednak programu nie wyczerpano, z powodu zimna i wcześniejszego przez to niżeli zwyczajnie odmarszu uczestników obchodu z parku do miasta. W hockeyu na trawie zwyciężyła drużyna gimnazjalna Czarnych 1:0 przeciw gimnazjalnej Victorji, która za to odwzajemniła się im zwycięstwem w piłce ręcznej 3:1. Drużynowo pomiędzy wyższemi klasami największą ilość punktów zdobyła klasa V., przed VI i IV, pomiędzy niższemi II-ga, przed I i III.

Obchód Konstytucji 3. maja.

Skarlin. Jak po inne lata tak i w tym roku dzień ten obchodzono w naszej parafji bardzo uroczyście.

Dziatwa z całej parafji z swymi nauczycielami z sztandarami oraz powiewem mnóstwa chorągiewek ustawiła się w szeregi przed kościołem, do którego i Tow. Wojaków o 10 godz. wkroczyły na uroczyste nabożeństwo, w którem udział wzięli wszyscy parafjanie. Okolicznościowe i piękne kazanie wygłosił nasz ogólnie szanowany i ceniony ks. admin. Komkowski, porównując położenie naszego narodu niezadowolonego do żydów wyzwolonych z niewoli egipcjan.

Po nabożeństwie utworzył się długi pochód przez wieś o narodowym nastroju. Najprzód kilku rowerzystów na strojonych rowerach, dalej muzyka, dzieci szkolne i różne Towarzystwa miejscowe. Przed rozejściem się przy szkole, wygłosili mowy pp. nauczyciel Sochaczewski i wójt Serożyński. Po odśpiewaniu Roty i „Boże coś Polskę", rozeszli się uczestnicy do domów.

Po nieszporach utworzył się podobny pochód, a na czele kilkunastu jeźdźców biało ubranych na siwkach do pobliskiego lasu, gdzie jedni się bawiąc i rozgrywając różne gry, Wojacy zaś strzelając do tarczy, wytężali wszystkie swoje siły, jeden nad drugiego, aby być pierwszym. Rzeczywiście pod względem sprawności wielki postęp był widoczny.

Wieczorem na przepełnionej sali odegrał wespół amatorów piękną historyczną sztukę „Gwiazda Syberji", ku ogólnemu zadowoleniu. Następnie tańcami bawiono się zgodnie i harmonijnie do rana.

Najlepszy skutek odniosło Tow. Woj., gdyż zbiór pokrył koszta niedopłaconego sztandaru, które ich dławiły. Zbierano też ofiary na cele oświatowe.

Jeden z uczestników.

Obchód 3. maja.

Radomno. Już wczesnym rankiem została tutejsza ludność zbudzona odgłosem trąbki, pieśnią „Kiedy ranne wstają zorze". W mgnieniu oka stała nasza wioska w uroczystem odzieniu biało-czerwonem, a biały orzeł osłaniał skrzydły swemi nasze ziemie tuż nad samą granicą. O godzinie 10 zbierały i zjeżdżały się w umajonych wozach z okolicy dzieci szkolne z pp. nauczycielami ozdobione chorągiewkami, oraz grupy Powstańców i Wojaków, kółko amatorskie, straży ogniowej i kółka rolnicze na koniach w stroju narodowym na czele z p. Wachowskim do gniazda swego, aby tam wziąć udział w uroczystem nabożeństwie. Po nabożeństwie przy licznie zebranej publiczności wraz z ks. administratorem na placu przemówił p. Tomorowicz ze Study, podkreślając potężnego ducha patrjotyzmu właśnie tu na kresach naszej ojczyzny. Zabrzmiała pieśń „Boże coś Polskę". Poczem nastąpił wspaniały pochód przez wioskę na czele z dwiema orkiestrami. Przy końcu nastąpił przemarsz całego pochodu przed miejscowemi władzami, gdzie na placu już oczekiwali ks. administrator, pan wójt, kierownik szkoły, komendant P. P., sołtys itd.

Obchód ten uroczysty zorganizował z ramienia tow. Powst. i Woj. komendant tegoż tow. p. Nawrot, który też nad wszystkiem czuwał.

Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie.

Jeden z uczestników.

Z Pomorza.

Komunikat dla bezrobotnych.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu podaje do wiadomości, że rekrutacja górników i robotników do kopalni węgla rudy żelaznej, prac fabrycznych do lat 38 oraz robotnic ponad 21 lat do prac rolnych na wyjazd do Francji odbędzie się w poniedziałek dnia 17. maja br. o godz. 8-mej przed poł. w lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu przy ul. Klasztornej Nr. 5.

Wyjazd do Francji zakwalifikowanych robotników i robotnic nastąpi dnia 18. maja br. przez Wejherowo. Kandydaci i kandydatki muszą posiadać:

1. Wykaz osobisty z fotografją.
2. świadectwo moralności.
3. świadectwo zwolnienia z ostatniej pracy oraz mężczyźni wieku od 22—26 lat należący do frontowej służby wojskowej, zezwolenie Powiatowej Komendy Uzupełnień na wyjazd zagranicę.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy przyjmuje zgłoszenia chętnych na wyjazd i udziela wszelkich informacji od 8-mej do 3-ciej po południu począwszy od 3. maja br.

Tramwaj wjechał... do sklepu.

Grudziądz. Onegdaj w Grudziądzu tramwaj jadący z dworca na ulicę Lipową wyskoczył z szyn i wjechał z całą siłą w okno wystawowe firmy Leopold Konrad przy ulicy Długiej. Szyba wystawowa została zdruzgotana wraz ze znajdującemi się towarami.

40 osób pod gruzami dachu.

Królewska Huta. Dnia 3 maja odbywały się w Królewskiej Hucie zawody w piłkę nożną między Klubem Amatorskim i Sportfreunde. Grupa 40 osób przypatrywała się grze, umieściwszy się na dachu sąsiedniej cegielni. Wiązania nie mogły wytrzymać takiego obciążenia, dach załamał się, a znajdujący się na nim ludzie wpadli do dołu, służącego do wyrobu cegły.

Jedna osoba została zabita, a przeszło 10 odniosło cięższe lub lżejsze rany.

Rozkład jazdy kolejowej ważny od 15-go maja 1926 r.

Brodnica—Radomno.

				Stacje				
330	1018	2213	odj.	Brodnica	przyj.	815	1421	1949
341	1031	2223	↓	Tama Brodzka	↑	805	1405	1939
352	1041	2233	↓	Jajkowo	↑	756	1355	1930
403	1053	2243	↓	Szramowo	↑	746	1343	1919
412	1102	2251	↓	Kaługa	↑	737	1333	1911
424	1118	2302	↓	Kurzętnik	↑	725	1318	1859
433	1127	2310	przyj.	Nowemiasto	odj.	716	1307	1850
	1137	2315	odj.	Nowemiasto	przyj.		1252	1839
	1148	2322	↓	Bratjan	↑		1245	1833
	1200	2333	przyj.	Radomno	odj.		1230	1820

Nowemiasto—Lubawa.

				Stacje				
450	1150	2325	odj.	Nowemiasto dw. Gł.	p.	706	1032	1833
459	1203	2334	↓	„ „ Poł.	↑	658	1023	1825
506	1211	2341	↓	Pacółtowo	↑	651	1012	1814
517	1224	2351	↓	Tylice-Gwiździny	↑	641	1001	1804
530	1239	004	↓	Tyliczki	↑	628	946	1751
543	1254	017	↓	Kuligi	↑	615	932	1738
551	1303	025	↓	Zajączkowo	↑	606	920	1729
611	1323	045	p.	Lubawa	odj.	544	900	1701

611	1323	1450	1840	045	o.	Zajączkowo	p.	340	544	900	1430	1703
630	1343	1510	1900	104	p.	Lubawa	o.	320	525	840	1410	1650

Zajączkowo-Rakowice.

			Stacje			
619	1833	odj.	Zajączkowo	przyj.	346	1420
633	1841	przyj		odj.	337	1406
723	1909	odj.	Rakowice	przyj.	309	1316

Brodnica—Toruń Miasto.

						Stacje					
204	524	830	1433	2015	odj.	Brodnica	przyj.	202	1013	1746	2206
245	605	915	1558	2105	↓	Jabłonowo	↑	124	927	1700	2056
419	729	1041	1739	2240	przyj.	Toruń-Miasto	odj.	2344	755	1501	1930

Brodnica—Grudziądz.

								Stacje								
204	411*	524	830	1433	2015	106	odj.	Brodnica	przyj	202*	317	410	1013	1500	1746	2206
240	448	608	933	1515	2110	215	↓	Jabłonowo	↑	128	234	335	909	1411	1657	2048
319	530	658	1024	1607	2210	334	przyj.	Grudziądz	odj.	051	140	253	815	1315	1613	1950

* pospieszny Warszawa—Gdańsk I, II i III kl.

Jamielnik—Toruń Miasto.

					Stacje					
515	1137*	1425	2013	o.	Jamielnik	p.	1018	1743	1714*	2141
527	—	1437	2025	↓	Biskupiec	↑	1007	1732	—	2130
605	1203	1558	2105	↓	Jabłonowo	↑	940	1705	1647	2100
735	1305	1746	2247	p.	Toruń Miasto	o.	755	1501	1542	1930

* Pospieszny I, II i III kl.

Jamielnik—Grudziądz.

				Stacje				
515	1425	2013	odj.	Jamielnik	p.	1018	1743	2141
527	1437	2025	↓	Biskupiec	↑	1007	1732	2130
608	1515	2110	↓	Jabłonowo	↑	940	1705	2100
658	1607	2210	p.	Grudziądz	odj.	815	1613	1950

Ostatnie wiadomości polityczne.

Klub N. P. R. zaprzecza podanej wczoraj przez część prasy warszawskiej wiadomości o rozłamie w klubie N. P. R.

Wykrycie fałszywych pięciozłotówek.

Policja warszawska wykryła nowy typ fałszowanych banknotów pięciozłotowych, które pojawiły się w obiegu w znacznej ilości.

Węgry nowym rynkiem zbytu dla polskiego węgla.

W zdobywaniu nowych rynków zbytu dla polskiego węgla, skierowano kilka próbnych partji węgla górnośląskiego na Węgry. Obecnie stwierdzono, że węgiel górnośląski z powodu swej taniości i zalet kalorycznych oraz technicznych, nie tylko znajduje chętnych nabywców na Węgrzech, lecz skutecznie konkuruje z miejscowym przemysłem węglowym, mimo znacznych kosztów przewozowych. Wywóz węgla górnośląskiego na Węgry został obecnie, jak wiadomo, unormowany traktatem handlowym polsko-węgierskim.

Obrady w Genewie.

Genewa, 10. 5. Dzisiaj przed południem rozpoczęła obrady komisja, badająca sprawę rozszerzenia Rady Ligi Narodów. Przewodniczącym jest delegat szwajcarski Motta. Obrady są jawne. Pierwszy wygłosił exposé delegat angielski, Robert Cecil, wyrażając pogląd rządu angielskiego na rekonstrukcję Rady Ligi.

Biegun Północny odkryty.

Nowy Jork, 10. 5. Donoszą ze Szpicbergu, że lotnik amerykański komandor Byrd przeleciał nad Biegunem Północnym i w niedzielę o 4,30 po poł. po 15 i pół godzinnym locie wrócił na lotnisko w Kingsbay (Szpicberg). Dzielnego odkrywcę Bieguna Północnego witała entuzjastycznie ludność, jak również Amundsen z załogą swego statku powietrznego „Norge“, który, jak wiadomo przybył przed dwoma dniami do Kingsbay.

Kurs dolara.

Warszawa, 12. 5. Ostatni kurs dolara 10.32½ zł. Tendencja utrzymana.

Burzliwe święto Joanny d'Arc w Paryżu.

Paryż, 9. 5. Z okazji święta Joanny d'Arc prezydent republiki Doumergue oraz ministrowie Painléve i Durand złożyli wieńce u stóp pomnika bohaterki, poczem nastąpiła defilada wojskowa. Szereg delegacji złożył kwiaty. Kilka delegacji usiłowało utworzyć pochód, wywołując przez to zajście.

W dniu święta Joanny d'Arc o godz. 18 doszło na placu Piramid do gwałtownego starcia pomiędzy monarchistami i grupą młodzieży patrjotycznej, a policją i gwardją municypalną. Wielu manifestantów i policjantów odniosło rany. Aresztowano 68 osób, z których zatrzymano około 20. Porządek przywrócono dopiero koło godz. 1 po południu.

Dział porad prawnych.

Panu Ł. z L. Reszta ceny kupna 8000 m. z przed wojny, na gruncie, który znajduje się już w drugich rękach, o ile nabywca nie przejął długu tego jako dług osobisty natenczas przedstawia wartość jako dług gruntowy 1867 zł. O ile natomiast nabywca przejął również dług osobisty (co jest mało prawdopodobne) to wartość tej sumy będzie wyższa, lecz należy ją wypośrodkować na podstawie obecnej wartości gruntu.

Panu R. J. z L. Nr. 100. 450 mk. fortuny przedwojennej na gruncie w kraju przedstawia najwyższą wartość 553 zł 50 gr. Jest to jednak najwyższe przerachowanie, które wobec spadku wartości gruntu może być niższe. Ścisłe przerachowanie można dokonać na podstawie ocenienia obecnej wartości gruntu. Nadmieniamy, że o ile grunt jest już w drugich rękach, a nabywca nie przejął długu tego jako dług osobisty natenczas odpowiada tylko grunt za kwotę 105 zł.

Ruch towarzystw.

Lubawa. Nadzwyczajne zebranie Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej odbędzie się w niedzielę, dnia 16 maja na sali p. Kochańskiego o godz. 1-ej po południu. Z powodu bardzo ważnych spraw winni na zebranie przybyć wszyscy członkowie w ich własnym interesie. Zarząd.

Lubawa. Zebranie Stowarz. Chrześc. Nar. Nauczycieli Szkół Powsz. odbędzie się w sobotę, dnia 15 maja o godz. 3-ej po południu. O liczny udział prosi Zarząd.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada.)

Wybory gminne.

Jak inne gminy podają opinję o swoich wyborach do Rady Gminnej, tak również i ja chciałbym zaopinjować o swojej gminie Tynwałd pow. lubawski.

W miesiącu kwietniu odbyło się zebranie w Tynwałdzie, który składa się z 65 osad, w tem 15 osad jest niemieckich. Zebranie miało na celu wybór sołtysa i ławników do Rady Gminnej. List propozycyjnych do Rady Gminnej złożono cztery. Na każdej liście wśród Polaków postawiono trzech Niemców. Chociaż Niemcy żadnej listy nie wystawili, jednak wybrano trzech Niemców do Rady Gminnej.

W końcu przystąpiono do wyboru sołtysa. Na zebranie przybyło 8 Polaków i 2 Niemców. Sołtysem wybrano jednogłośnie Józefa Dekie. Następnie przystąpiono do wyboru ławników i w obecności 8 Polaków i 2 Niemców głosujących, wybrano na stanowisko ławnika Niemca, a przecież w wyborze tym brali udział, jak się zdaje ludzie inteligentni to jest: prezes Kółka Rolniczego, prezes Spółki drenarskiej jak również dawniejsi ławnicy.

Ta p. pseudo-inteligencja wchodząca w skład wyboru mieszkała dawniej na Mazurach. Nie mogąc znieść prześladowań Ci panowie postanowili powrócić do Polski. Podobnie, jak Bartek Prusak tęsknił za Ojczyzną będąc za granicą i tę tęsknotę wyraża w słowach:

„Ilekroć z Prus powracam, chcąc się zmyć z niemczyzny,
Wpadam do Soplicowa jak w centrum polszczyzny,
Tam się człek napije, nadyszy Ojczyzny“.

O! gdyby słowa p. pseudo-inteligencji były takie, jak Barka Prusaka, toby zapewno na 8 głosujących Polaków i 2 Niemców, nie wybrali Ci pp. Niemców, którzy po polsku mówić nie umieją.

Jednak p. pseudo-inteligencji wywiało już z głowy, jak Niemiec prześladował ludność polską i nie pozwolił w szkołach dzieciom mówić pacierza po polsku.

Takich mamy Polaków w naszej Ojczyźnie, którzy nie wiedzą, że ziemia, po której chodzą jest Polska, szkoły i mowa polska. Wybrali Ci pp. Niemca ławnika, a przez to przyczyniają się do kaleczenia mowy polskiej i szerzeniu się ducha niemieckiego wśród ludności polskiej.

J. Polak.

Wielebnemu Duchowieństwu, towarzystwu śpiewu „Harmonja“, wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym za udział w pogrzebie, nadesłane wieńce, oraz wyrażone współczucie z powodu zgonu naszej ukochanej matki, córki i siostry

ś. p.

z Licznerskich

Małgorzaty Maliszewskiej

składa serdeczne

„Bóg zapłać!“

Rodzina.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 15. 5. 1926 r. o godz. 12 w południe będę sprzedawał w Skarlinie przed oberżą p. Watkowskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

1 szewską maszynę do szycia (jak nowa)

Sommerfeld, komornik sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

Dnia 17. maja 1926 r. o godz. 11 i pół przed połud. sprzedawać będę **w W. Wólce u p. Smorawskiego Tadeusza** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 powóz.

Nowemiasto, dnia 7. maja 1926 r.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych na powiat lubawski.

Malach, sekwestrator skarbowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 19. maja 1926 r. o godzinie 1-szej po południu sprzedawać będę **w Trzcinie u p. Filipowskiego Adama** za gotówkę najwięcej dającemu:

2 kanapy, 2 fotele.

Nowemiasto, dnia 7. V. 1926 r.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych na powiat lubawski

Malach, sekwestrator skarbowy.

Jarmark w Nowem Grodzicznie

na bydło i konie odbędzie się

w czwartek, dnia 20. maja br.

Falkowski, sołtys.

JARMARK w Kurzętniku

na bydło, konie i kramny odbędzie się

w środę, dnia 19-go maja b. r.

Wesołowski, sołtys.

Wydzierżawienie trawy.

Celem wydzierżawienia trawy w rowach i na skarpach dróg bitych powiatowych wyznacza się następujące terminy:

Okręg drog. pow. p. Kurzyńskiego, Nowemiasto,				
w poniedziałek	17. V.	o godz. 13	w oberży	w Marzęcicach
„	17. V.	„ 16	„	w Bałówkach
w środę	19. V.	„ 9	„	w Kurzętniku
„	19. V.	„ 12	„	w Pacółtowie
„	19. V.	„ 16	„	w Tylicach
w czwartek	20. V.	„ 9	„	w Łąkach
„	20. V.	„ 11	„	w Bratjanie
„	20. V.	„ 15	„	w Białejgórze
„	20. V.	„ 17	„	w Sampławie.
Okręg drog. pow. p. Szewczyka, Nowemiasto,				
w poniedziałek	17. V.	o godz. 9	w oberży	w Tereszewie
w środę	19. V.	„ 8	„	w Gwiździnach
„	19. V.	„ 9[30]	„	w Mroczenku
„	19. V.	„ 11	„	w Mrocznie
„	19. V.	„ 14	„	w Sugajenku
„	19. V.	„ 15	„	w Krzemieniewie
„	19. V.	„ 16	„	w Brzoziu
„	19. V.	„ 17[30]	„	w Nielbarku.
Okręg drog. pow. p. Barańskiego, Ostaszewo,				
w sobotę	15. V.	o godz. 10	w oberży	w Katlewie
„	15. V.	„ 12	„	w Ostaszewie
„	15. V.	„ 14	„	w Kiełpinach
w wtorek	18. V.	„ 10	„	w Zwiniarzu
„	18. V.	„ 12	„	w Rumienicy
„	18. V.	„ 14	„	w Rumianie
„	18. V.	„ 16	„	w Rybnie.
Okręg drog. pow. p. Zielińskiego, Łąkorz,				
w poniedziałek	17. V.	o godz. 9	w oberży	w Tereszewie
„	17. V.	„ 12	„	w Cichem
„	17. V.	„ 17	„	w Łąkorzu
w wtorek	18. V.	„ 9	„	w Rywałdziku
„	18. V.	„ 12	„	w Lipinkach
„	18. V.	„ 16	„	w Krotoszynach.
Okręg drog. pow. Roszkowskiego, Lubawa,				
w sobotę	15. V.	o godz. 10	w oberży	w Prątnicy
w poniedziałek	17. V.	„ 10	u p. Stiensa	w Lubawie
„	17. V.	„ 14	w oberży	w Złotowie
„	17. V.	„ 17	„	w Wałdykach
w wtorek	18. V.	„ 9	„	w Byszwałdzie
„	18. V.	„ 12	„	w Kazanicach
„	18. V.	„ 16	„	w Rożentalu
w czwartek	20. V.	„ 17	„	w Sampławie.

Kierownik starostwa,

(–) **Bazanowski.**

Niniejszem

odwołuję

wszystkie obrażenia i obelgi, które wymówiłem w Lubawie na p. Waltera Mielkiego nauczyciela w Kuligach, proszę go o przebaczenie.

Kuligi, dn. 21. IV. 1926 r.

Papenfoth.